

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ PIERWSZA, W KTÓREJ POZNAJEMY CARLA GODULLĘ, CO MIAŁ „JEDNO NOGA KRÓTSZO JAK NIEROZ DIOBŁY”, ORAZ ZAGŁĄDAMY DO JEGO PIWNICY, GDZIE PRZETAPIA CENNE KRUSZCE; Z CZASEM DLA GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU ZACZYNA SIĘ LICZYĆ KAŻDA PARA RĄK, DLATEGO CHŁOPI IDĄ TAM, GDZIE IGRA SIĘ Z MATKĄ ZIEMIĄ; NASTĘPNIE WYTAPIAMY CETNARY SZARONIEBIESKIEGO METALU W GĘSTYM DYMIE OPARÓW, KTÓRE ULECĄ W POWIETRZE, POZBAWIĄ ŚLĄSK ZIELONOŚCI, A PŁUCA ROBOTNIKÓW UPODOBNIĄ DO MARMURU, ORAZ POZNAJEMY FRANZA WINCKLERA, SZTYGARA U GODULLI, KTÓRY STANIE SIĘ JEGO RYWALEM, OŻENI SIĘ Z WDOWĄ PO WŁAŚCICIELU KOPALNI I ZOSTANIE SZLACHCICEM, PODCZAS GDY GODULLA SAM PROJEKTUJE SOBIE PIECZĘĆ Z ORŁEM I KOTWICĄ; W KOŃCU PRZENOSIMY SIĘ DO BEUTHEN, KTÓRY STAŁ SIĘ WŁASNOŚCIĄ DONNERSMARCKÓW, A KIEDY ŚLĄSK DOSIĘGA KOLEJNY KRYZYS, JEDZIEMY Z GODULLĄ DO BRESLAU SZUKAĆ LEKARZY I WTEDY NA SCENĘ WKRAČA ŚLĄSKI KOPCIUSZEK – 7

CZĘŚĆ DRUGA, W KTÓREJ SZYCHMISTRZ ZNAJDUJE WĘGIEL W POBLIŻU BEUTHEN, PIERWSZY RAZ NA ŚLĄSKU ZJEŻDŻA POD ZIEMIĘ LOKOMOTYWA ELEKTRYCZNA, A MIASTO ROZRASTA SIĘ POD RZĄDAMI BURMISTRZA BRÜNINGA; POTEM, GDY ŚLĄSK ZOSTAJE PRZECIĘTY NOWĄ GRANICĄ, POD DOM GODULLI PODCHODZI PAUL ROTHER Z APARATEM, JESZCZE PÓŹNIEJ DO BEUTHEN PRZYJEŻDŻA HITLER, A W NOC KRYSTAŁOWĄ PŁONIE MIEJSKA SYNAGOGA; NASTĘPNIE RUSZAMY NA CHWILĘ DO CZTERNASTOWIECZNEGO MIASTA, NA KTÓRE SPADA KLĄTWA I BĘDZIE WISIEĆ NAD MIESZKAŃCAMI PRZEZ POKOLENIA (A NIEKTÓRZY WIERZĄ, ŻE NAWET DO DZIŚ), ORAZ DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE STALIN WSKAZUJE ŚLĄSK PALCEM NA MAPIE I MÓWI POD WĄSEM: „ZŁOTO”, A PRZEZ BEUTHEN PRZETACZAJĄ SIĘ ODDZIAŁY KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ, GRENZSCHUTZU, SICHERHEITSPOLIZEI, WOJSK POWSTAŃ-

CZYCH, WEHRMACHTU, FREIKORPSU, ARMII CZERWONEJ I WOJSKA POLSKIEGO; WRESZCIE BEUTHEN JUŻ JAKO BYTOM WRACA DO MACIERZY, DWÓJKA OKAZUJE SIĘ CZASEM LEPSZYM POLAKIEM NIŻ TRÓJKA CZY CZWÓRKA, TEMPO REPOLONIZACJI NIE JEST DOSTATECZNIE SZYBKIE, BO ZAMIAST $3 \times$ „TAK” NIEKTÓRZY ODPOWIADAJĄ W REFERENDUM $3 \times$ „NEIN”, CHOCIAŻ HILDEGARDY STAJĄ SIĘ HALINAMI, A FRIEDRICHOWIE – MIROŚLAWAMI, A POZA TYM KTOŚ ZAKŁÓCA WIECZNY ODPOCZYNEK „SIAFGOCZA” – 107

CZĘŚĆ TRZECIA, W KTÓREJ DOMY KOŁYSZĄ SIĘ NA KAPELUSZU GRZYBA, A KOPALNIE DOBIERAJĄ SIĘ POD BYTOMIEM DO TŁUSTEGO WĘGLA, PONIEWAŻ BOLESŁAW BIERUT WOŁA, ŻE WĘGIEL JEST NAJWIĘKSZYM BOGACTWEM POLSKI, JEDNAK KAPRYŚNY GÓROTWÓR UCIEKA OBLICZENIOM INŻYNIERÓW, A GRUBY PIASKOWIEC, KTÓRY MIAŁ BYĆ MIĘKKĄ PODUSZKĄ DLA MIASTA, OKAZUJE SIĘ POTĘŻNYM WROGIEM, PRZEZ CO BYTOM STAJE SIĘ SYCYLIĄ, CHOCIAŻ OSTATECZNIE OKAZUJE SIĘ, ŻE JEGO LOS I TAK ROZSTRZYGNĄŁ SIĘ JUŻ W FAZIE ASTURYJSKIEJ OROGENEZY HERCYŃSKIEJ – 215

CZĘŚĆ CZWARTA, W KTÓREJ ODWIEDZAMY EWĘ ORAZ KRYSYŃKĘ, KTÓRĄ CZEKA NA OBIECANY LIFTING, I SZUKAMY JADWIGI, A BUDZIK W PLECAKU POWSTRZYMUJE POCISK I OCALA ZYGFRYDA, OJCA PIOTRA, Z KTÓRYM ZJEŹDŹAMY POD ZIEMIĘ, GDZIE WALCZYMY Z GÓROTWÓREM I DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE BYTOM JESZCZE STOI DZIĘKI PODSADZCE, CHOCIAŻ DOMY CHODZĄ, JAK CHCĄ, JOLĘ PRAWIE ZABIJA JEJ PIĘKNY KWIETNIK, A NA POCZTOWĄ PRZESTAJE DOCIERAĆ POCZTA, PRZEZ CO NAUKOWCY MÓWIĄ O CZASACH SPRZED KARBIA I PO KARBIU; NASTĘPNIE WNUCZKA FRANZA WINCKLERA ROZLEWA GORĄCĄ ZUPĘ DO BLASZANEK I SŁYSZYMY, ŻE KRZYWDA CZŁOWIEKA JEST NIEPOLICZALNA; KOLEJNO PROFESOR MÓWI O PROSTYTUCJI NAUKOWEJ, ARCHITEKT PROONUJE BUDYNKOM DRUGIE ŻYCIE, THEODOR ERDMANN KALIDE PUSZY LWIE GRZYWY W BERLIŃSKIEJ PRACOWNI, A NIEMCY PRZENOSZĄ LWA Z RYNKU I UKŁADAJĄ GO DO SNU NA REICHSPRÄSIDENTENPLATZ, POTEM DRZEMIE W PARKU I NAGLE ZNIKA Z MIASTA, ŻEBY ODNALEŹĆ

SIĘ PRZYPADKIEM TRZYSTA KILOMETRÓW DALEJ, GDZIE NADAŁ BĘDZIE SMACZNIE SOBIE SPAĆ, JAKBY NIE ZAUWAŻYŁ, ŻE TO JUŻ NIE BYTOMIANIE PODCHODZĄ CHWYTAĆ GO ZA ŁAPĘ – 331

PRZYPISY – 393

BIBLIOGRAFIA I WYKAZ ŹRÓDEŁ – 409

WYJAŚNIENIE – 439

PODZIĘKOWANIA – 447